

Warszawa, 21 marca 2020 r.

Mikro i małe firmy zagrożone niewypłacalnością. Konieczne pilne działania państwa

Przedsiębiorcy obawiają się utraty płynności finansowej i sygnalizują konieczność zwalniania pracowników, i to już w najbliższym czasie. Wskazują na to wyniki badań przeprowadzonych w dniach 16-17 marca 2020 r. m.in. wśród przedsiębiorstw z Fundacji Firm Rodzinnych i Fundacji Startup Poland.

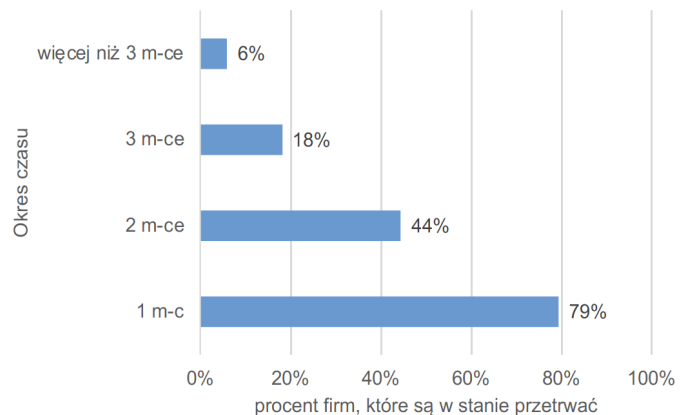
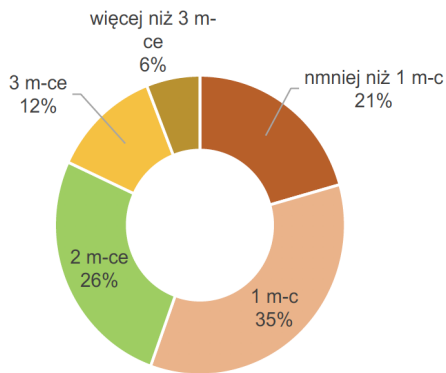
Wiemy o epidemii koronawirusa w Chinach od stycznia 2020 r., a wielu epidemiologów ostrzegало o nadciągającej epidemii. Oprócz samej epidemii, paniki i strachu, w obecnej chwili na obrót gospodarczy mają niezwykle istotny wpływ warunki podatkowe i regulacyjne. Polskie mikro, małe, średnie przedsiębiorstwa oraz pracownicy, w szczególności 1,3 mln osób pracujących na podstawie umów cywilno-prawnych, wymagają szybkiego wsparcia. Potrzebne jest natychmiastowe zapewnienie gotówkowej płynności finansowej i przewidywalność działania wszystkich instytucji zapewniających bezpieczeństwo obrotu.

Płynnościowe potrzeby firm rosną z dnia na dzień. Zagrożone są miejsca pracy i działalność firm, których masowy upadek pogłębiłby i przedłużył nadchodzącą recesję.

W odpowiedziach na ankiety przeprowadzone wśród ponad 1000 firm (75 proc. to firmy zatrudniające mniej niż 50 pracowników) będących członkami Fundacji Firm Rodzinnych, Fundacji Startup Poland i firm w grupach dyskusyjnych na LinkedIn i Facebook, rysuje się obraz bardzo trudnej sytuacji płynnościowej. Firmy mówią o kryzysie płynności i informują o prawdopodobnym zmniejszeniu zatrudnienia. A należy pamiętać, że dla 83% przedsiębiorców firma jest jedynym źródłem utrzymania ich rodziny. Mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa (ponad 2 mln firm w Polsce) są najczęściej firmami rodzinnymi, które w większości są jedynym źródłem utrzymania dla ich właścicieli i ich rodzin.

Utrata płynności finansowej jest największym zagrożeniem dla funkcjonowania firm.

Ile czasu może Twoja firma przeczekać bez zwalniania ludzi zanim skończą się pieniądze? (N=909)



Źródło: opracowanie na podstawie [Raport z badania opinii przedsiębiorców. Fundacja Firmy Rodzinne. 18 marca 2020](#)

Wyniki badania wskazują, że prawie wszystkie przedsiębiorstwa (94 proc.) w ciągu 3 miesięcy będą musiały zwolnić pracowników ze względu na brak płynności. Mamy już wstępne informacje dotyczące „tarczy antykryzysowej”, z których wynika, że wynagrodzenia mogą być w 40 proc. dofinansowane ze środków publicznych (do wysokości średniego wynagrodzenia w gospodarce), ale tylko wtedy, gdy przedsiębiorcy wykażą spadki przychodów. Te 40 proc. dofinansowania może być w wielu przypadkach niewystarczające i uruchamiane za późno. Dotyczy to tych 21 proc. firm, które mówią, że będą zmuszone zwalniać pracowników już teraz (mogą przeczekać bez zwolnień mniej niż miesiąc). Badania co prawda nie są reprezentatywne, jednak te dane powinny bardzo niepokoić.

Niepokój powiększają odpowiedzi na pytania o skalę absencji pracowników (bez wskazywania przyczyn) zadane w dwóch wymienionych badaniach.¹ W jednym z nich tylko niespełna 30 proc. firm informuje, że wszyscy zatrudnieni ciągle pracują. Drugie badanie wskazuje, że sytuacja jest jeszcze gorsza: pełna obsada pracownicza jest tylko w niespełna 20 proc. firm.



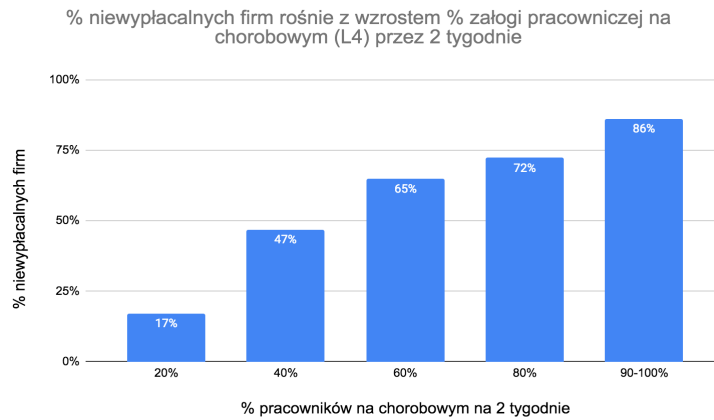
Źródło: opracowanie własne na podstawie [Robert Kowalski \(2020\)](#)

W części są to zwolnienia chorobowe, kwarantanny, efekty zawieszenia działalności gospodarczej, ale w części na pewno już także zwolnienia. Aby wyhamować ten niebezpieczny proces, niezbędne jest podzielenie się kosztami pracy z pracodawcami w celu ratowania zatrudnienia i firm z branż, które

¹ Fundacja Firm Rodzinnych (2020). [Ankieta „Jaka naprawdę jest skala zagrożenia polskich w sytuacji ograniczenia działalności z powodu stanu epidemii”](#); Robert Kowalski (2020). [Ankieta „Kryzys w gospodarce: szybki kwestionariusz aby poinformować władzę o trudnej sytuacji polskich przedsiębiorców i pracowników”](#)

zmuszone zostały do zamknięcia działalności z racji na stan epidemii. W wielu przypadkach niezbędne będzie także czasowe obniżenie wynagrodzeń.

Badani przedsiębiorcy bardzo obawiają się wzrostu ryzyka niewypłacalności w wyniku rosnącej zachorowalności pracowników. To efekt, z jednej strony, rosnącej liczby osób przebywających na zwolnieniach chorobowych, a z drugiej – ustawowego obowiązku spoczywającego na pracodawcach wypłacania wynagrodzeń chorującym pracownikom (L4) do 33 dni w roku.



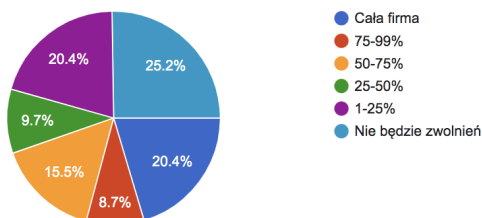
Źródło: jak wyżej

W czasie obowiązkowego zawieszania działalności w części branż, spadku obrotów w większości pozostałych branż gospodarki oraz obowiązkowych okresów kwarantanny, rośnie prawdopodobnie liczba osób, które „ratują się” przejściem na chorobowe, co w okresie grypowym nie jest trudne. Na pracodawcach spoczywa ciężar wypłacania tym osobom wynagrodzenia za czas choroby. Pozostawienie ciężaru wypłaty chorobowego na firmach może, jak wynika z badania, w bardzo dużym stopniu wpłynąć na niewypłacalność firm. Wydaje się, że trzeba natychmiast zmienić regulacje, tak aby ZUS mógł przejąć płatność chorobowego za pracodawcę po 5 dniach choroby.

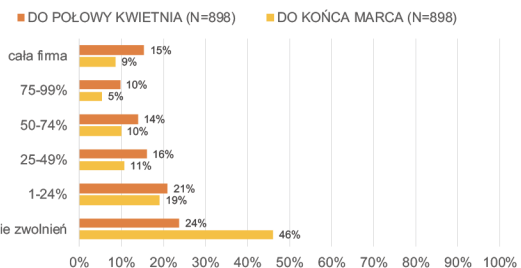
Doświadczenia Chin wskazują, że epidemia koronawirusa będzie trwała co najmniej dwa miesiące, a to oznacza narastanie ogromnych problemów w gospodarce. Ankietowani przedsiębiorcy pytani o konieczność zwalniania pracowników w sytuacji przedłużania się stanu epidemii, są bardzo pesymistyczni. Większość pytanym o sytuację w ciągu najbliższego miesiąca (do połowy kwietnia) odpowiada, że będą zmuszeni do zwolnień. Tylko ok. 20-24 proc. (w zależności od badania) uważa, że najbliższy miesiąc uda im przetrwać bez zwolnień pracowników.

Jaki % pracowników będzie zwolniony w firmie jeśli okres stanu epidemii będzie trwać do połowy kwietnia?

103 responses



Jaki procent pracowników będzie zwolniony w firmie jeśli stan epidemii będzie trwać...



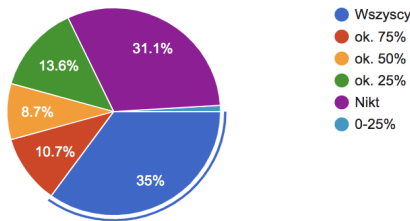
Źródło: jak wyżej

Wyniki te wskazują, że już konieczna jest pomoc dla osób tracących pracę i środki do życia, w szczególności osób na umowach cywilno-prawnych. Rozważenia wymaga obniżenie minimalnego wynagrodzenia, aby zwiększyć szanse na utrzymanie pracowników w zatrudnieniu.

Przedsiębiorstwa i pracownicy ratują sytuację uruchamiając pracę zdalną. Nie wszędzie jest to jednak możliwe, tak ze względu na charakter pracy, czy ze względu na sprzęt komputerowy i oprogramowanie, które trzeba pracownikom zapewnić. W 43 proc. firm rodzinnych cały zespół nie może pracować zdalnie, a 31,1 proc. wśród innych zbadanych firm. W grupie firm będących członkami Fundacji Startup Poland tylko 35 proc. ankietowanych może pracować w pełni zdalnie. A one są szczególnie narażone na utratę płynności finansowej, a tym samym na szybkie bankructwo.

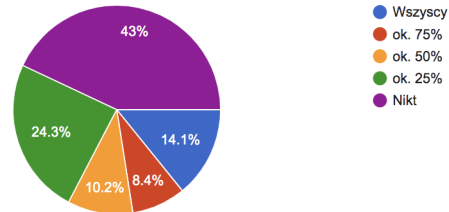
Jaki % pracowników może pracować zdalnie?

103 responses



Jaka część zespołu może pracować zdalnie?

906 responses



Źródło: jak wyżej

Badania przedsiębiorstw zostały przeprowadzone w połowie marca. I już sytuacja wyglądała groźnie. Jeśli gospodarka nie otrzyma szybko realnego wsparcia od rządu i administracji rządowej, szybko znajdziemy się w recesji.

Źródła:

[Raport z badania opinii przedsiębiorców, Fundacja Firmy Rodzinne, 18 marca 2020](#)

[Ankieta "Jaka naprawdę jest skala zagrożenia polskich w sytuacji ograniczenia działalności z powodu stanu epidemii" - Fundacja Firm Rodzinnych \(n=911\)*](#)

[Ankieta "Kryzys w gospodarce: szybki kwestionariusz aby poinformować władzę o trudnej sytuacji polskich przedsiębiorców i pracowników" - Robert Kowalski \(n=103\)*](#)

Kontakt do autora:

Robert Kowalski

Członek Towarzystwa Ekonomistów Polskich

były asystent Economics Department & Freeman Spogli Institute na Stanford University

e-mail: rtkowalski@gmail.com

tel. +48 504 060 568

Towarzystwo Ekonomistów Polskich (TEP) krzewi wiedzę ekonomiczną i wyjaśnia zjawiska gospodarcze współczesnego świata, propagując poszanowanie własności prywatnej, wolną konkurencję oraz wolność gospodarczą, jako warunki rozwoju Polski. Zrzesza praktyków biznesu i teoretyków różnych dziedzin nauk ekonomicznych.